Dziś dodatek: „ŚWIAT KOBIECY“

Wydanie: B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 — Telefon dla rozmów międzymiastowych 36-00. — Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 do 12. | Czwartek, dnia 22 stycznia 1948 r. | Konta: PKO „Zryw“ Nr VI-135, PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz, konto Nr 8086. | Nr 21

Rząd Schumana obraduje nad dewaluacją franka

WIECE PROTESTACYJNE drobnych kupców i przemysłowców

PARYŻ (obsł. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się specjalne posiedzenie gabinetu francuskiego pod przewodnictwem premiera Schumana. Na posiedzeniu tym gabinet obradował nad sprawą dewaluacji franka.

Mimo, iż brak jeszcze szczegółów co do wyniku obrad, w kołach dobrze poinformowanych przeważa pogląd, iż dewaluacja franka jest już zdecydowana. Jak wiadomo, sprawa ta łączy się ściśle z planem Marshalla i była już przedmiotem rozmów między brytyjskim min. Crippsem a francuskim min. finansów Mayerem, w czasie niedawnej jego wizyty w Londynie. Dewaluacja dotyczyć ma obrotów zagranicznych, przy czym przewiduje się ustalenie kursu 220 franków za jednego dolara, zamiast jak dotychczas 119 franków za dolara. Obecne posiedzenie Rady Ministrów ma opracować dekret, który następnie zostanie przedłożony do ratyfikacji parlamentowi.

Jasne jest, że dewaluacja franka odbije się niekorzystnie na życiu gosp. Francji, nie mówiąc już o tym, że godzi ona przede wszystkim w podatnika. Już teraz w kołach paryskich objawia się duże niezadowolenie. Podkreśla się, że rząd nie czyni żadnych kroków, przeciwdziałających dalszemu uzależnianiu się Francji od kapitału zagranicznego. Jak donoszą, w całej Francji niezadowolenie z polityki finansowej rządu przybiera coraz ostrzejsze formy. Na wsiach chłopi zrzeszają się w „komitetach obrony chłopskiej“, zaś w miastach drobni kupcy i przemysłowcy urządzili szereg wieców protestacyjnych przeciwko nadmiernym obciążeniom podatkowym.



Schuman

Z podróży marszałka TITO



Ostatni okres przyniósł dalsze zacieśnienie się współpracy między krajami bałkańskimi. Łańcuch paktów, który stale jeszcze powiększa się, wiąże coraz silniejszymi węzłami już nie tylko kraje słowiańskie, lecz wszystkie demokracje Europy wschodniej i południowo-wschodniej. W tym wielkim dziele, gwarantującym pokój na Bałkanach, przodującą rolę odgrywa Jugosławia, gdyż inicjatorem układów wzajemnej pomocy jest marsz. Tito. Przyjęcia, jakie zgotowano mu w stolicach wszystkich państw, które odwiedził, świadczą o jego dużej popularności. Oto moment serdecznego powitania zgotowanego mu przez wieśniaków bułgarskich w Evskinogradzie pod Warną, gdzie nastąpiło uroczyste podpisanie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawartego na 20 lat między Jugosławią i Bułgarią.

Strajki w Niemczech rozszerzają się

BERLIN (obsł. wł.). W związku z kryzysem żywnościowym w Kolonii zastrajkowało 1.500 tramwajarzy, przy czym istnieje możliwość przerzucenia się strajku na zakłady użyteczności publicznej i ekspedientów sklepowych. W Wiesbaden strajkuje około 2.000 robotników, a w Monachium zapowiedziany został strajk generalny

Demonstracje przeciw Anglosasom w Szanghaju

SZANGHAJ (obsł. wł.). Z Szanghaju donoszą o nowych demonstracjach antybrytyjskich i antyamerykańskich. Około 10.000 studentów i uczniów tamt. szkół demonstrowało przed konsulatami USA i Anglii. Demonstracje studentów trwały przez całą noc .

Włoski generał lotnictwa ZASTRZELONY przez policje

we własnym mieszkaniu

RZYM (PAP). Prasa rzymska donosi, że został zabity „omyłkowo“ przez policjanta 57-letni generał lotnictwa włoskiego, Ernesto Coup.

Policja twierdzi, że otrzymała od jakiejś kobiety anonimową wiadomość, iż apartamentów generała używano do oszukańczej gry w karty i że jej mąż stracił tam 700 tysięcy lirów. Agenci policji udali się więc do mieszkania generalskiego w niedzielę rano, lecz żona generała, która podeszła do drzwi, nie chciała ich wpuścić. Agenci wyłamali wówczas drzwi. Dalszy przebieg wypadków przedstawia się niejasno. Policjanci twierdzą, że strzelali we własnej obronie, jednakże śledztwo wykazało, iż pistolet generała znajdował się w olstrach. Inni mieszkańcy i portier gmachu zaprzeczali kategorycznie twierdzeniom, jakoby mieszkania generała użyto kiedykolwiek do gry w karty.

Zastrzelenie generała Coup, który znajdował się jeszcze w służbie czynnej, wywołało sensację. W Rzymie sądzą, że w związku z tym incydentem nastąpi reorganizacja policji. Ustawy zakazują policjantom wchodzenia do mieszkań siłą bez nakazu aresztowania, w tym zaś wypadku policjanci nie posiadali takiego dokumentu.

Prawdziwe oblicze Partii Pracy

Pół roku temu żyliśmy jeszcze złudzeniami, oceniając niektóre wydarzenia polityczne. Do złudzeń należy też opinia o brytyjskim socjaliźmie i polityce przez niego reprezentowanej, że „zarówno proradziecka jak i proamerykańska orientacja — obie są aktualne dla min. Bevina i każda z nich zajmuje jego uwagę“. Wprawdzie między Zw. Radzieckim i Wielką Brytanią doszło do zawarcia układu handlowego, jednakże stosunki polityczne uległy dalszemu pogorszeniu i trudno byłoby dziś twierdzić, że min. Bevin i Attlee jeszcze nie wybrali orientacji. Ich polityka jest polityką wyraźnie proamerykańską i antykomunistyczną.

Pół roku temu, prasa krajowa pisała, że polityka Labour Party jest tradycyjną politykę „balance of power“. Za taką uważali ją do niedawna lewicowcy całego świata, a nawet w Moskwie nie stawiono kropki nad i, chociaż znano tam już wtedy z pewnością podwójne oblicze gry trójki brytyjskiej Attlee, Bevin i Cripps. Wielka mowa Zdanowa przecięła łańcuch domysłów i błędnych interpretacji roli brytyjskiego socjalizmu. Prawy socjalizm panów Bevina i Attlee'a został nazwany po imieniu, jako socjalizm, który zdradził sprawę robotniczą.

Czy w tej sytuacji, kiedy socjaliści brytyjscy prowadzą kampanię antykomunistyczną na terenie krajowych związków zawodowych, i podporządkowują stopniowo Wielką Brytanię dyspozycjom Waszyngtonu, czy jest możliwy nagły zwrot, rokujący rozluźnienie powiązań amerykańsko-brytyjskich i nawiązanie przyjaznych stosunków ze Zw. Radzieckim? Fakty przeczą takim nadziejom. Wprawdzie traktat gospodarczy między ZSRR i Anglią jest pozytywnym wydarzeniem, ale nie należy przeceniać wpływu czynników ekonomicznych na politykę.

Jest jeszcze jedna oznaka, która świadczyła by o pewnych wysiłkach ze strony brytyjskiego socjalizmu w kierunku usamodzielnienia polityki brytyjskiej. Mamy tu na myśli ostatnią inicjatywę Labour Party zwołania konferencji 16 partii socjalistycznych krajów biorących udział w planie Marshalla. Według doniesień brytyjskich korespondentów zwołanie tej konferencji ma być wielkim manewrem Bevina i Attlee, którzy chcą przeciwstawić się „potężnym siłom, które działają w St. Zjednoczonych, aby przeobrazić plan Marshalla w taką właśnie karykaturę jak przedstawiają go komuniści“. Podobno Bevin podjął tę inicjatywę pod naciskiem lewicowych kół Partii Pracy, które obawiają się hegemonii kapitalizmu amerykańskiego na kontynencie europejskim, uważając, że jedynie zorganizowany i solidarny socjalizm europejski jest zdolny temu przeciwstawić się. Bodźcem dodatkowym do zwołania konferencji było oświadczenie Forrestalla, odsłaniające kulisy amerykańskich zamierzeń zajęcia baz strategicznych w Europie w zamian za pomoc dolarową.

Jednakże ta interpretacja prasy brytyjskiej nie wielu przekonała. Na marginesie tych głosów prasy brytyjskiej Stefan Litauer w „Rzeczpospolitej“ pisze w ten sposób: „Jakimiż to drogami i sposo-

Sojusznicza RADA KONTROLI rozpoczęła ważne narady

ANGLOSASCY PRZEDSTAWICIELE SKŁADAJĄ sprawozdania z planów REORGANIZACJI BIZONII

BERLIN. (obsł. wł.). W Berlinie odbywa się posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli. Obradom przypisuje się duże znaczenie z uwagi, że jest to pierwsze posiedzenie od zerwanej konferencji Rady Ministrów w Londynie i od gospodarczej reorganizacji strefy anglo-amerykańskiej.

Na wstępie posiedzenia gubernatorzy W. Brytanii i Stanów Zjedn. generałowie Clay i Robertson złożyli sprawozdania na temat planów reorganizacji tzw. Bizonii. Szczegółów na razie nie ujawniono. Jeżeli na tym posiedzeniu nie będzie osiągnięte porozumienie, to wkrótce nastąpi zwołanie konferencji 3 mocarstw w sprawie scalenia stref brytyjskiej, francuskiej i amerykańskiej. Jak utrzymują niektórzy korespondenci, przedstawiciele państw anglosaskich nie mają jednak zamiaru zrezygnowania ze swego planu rozbicia Niemiec.

Wczoraj ogłoszono, że dwie instytucje anglo-amerykańskie, odpowiedzialne za handel, tj. biuro eksportu i importu oraz biuro dewizowe zostaną połączone w jedno, przy czym na czele nowej placówki stanie delegat USA, a zastępcą jego będzie przedstawiciel W. Brytanii.

Strajki w Argentynie

NOWY JORK (PAP) 48-godzinny strajk protestacyjny robotników portowych w Buenes Aires, unieruchomił prace w porcie. Robotnicy protestują przeciwko nowym zarządzeniom w sprawie ładunków węgla, pogarszającym warunki pracy. Już od 5 dni trwa strajk pracowników mleczarskich.

Qui pro quo na czarnym rynku w Paryżu

Zamiast „czarnogiełdziarzy“ aresztował... policjantów

PARYŻ (PAP). Paul Boucault i Marcel Hennegrave zostali aresztowani przez policję francuską za próbę nabycia złota od pewnego inspektora policji, który udawał „czarnogiełdziarza“. Jednakże po przesłuchaniu w komisariacie Boucault i Hennegrave zostali zwolnieni, gdyż okazało się, że również byli urzędnikami policji zajmującymi się wyławianiem nielegalnych handlarzy złota i walut.

Włączenie Hiszpanii do planu Marshalla przesądzone

LONDYN (PAP). Dyplomatyczny korespondent „Daily Worker“ potwierdza wiadomość, iż zarówno Anglia jak i USA pragną włączyć Hiszpanię frankistowską do planu Marshalla. Wobec tego jednak, że ani Bevin ani Marshall nie chcą wziąć na siebie odpowiedzialności za ten krok, usiłują oni przekonać Francję, że powinna ona wystąpić z inicjatywą poparcia faszystowskiego reżimu gen. Franco. Marshall wolałby również, ażeby Anglia lub Francja, zamiast Ameryki, naraziły się na oburzenie opinii publicznej, popierając przystąpienie Hiszpanii do planu.

bami miałby międzynarodowy ruch robotniczy objąć kuratelę nad planem Marshalla? Wydaje się, że socjaliści angielscy nie czytają urzędowych dokumentów amerykańskich i cierpią nagminnie na chorobę, która nazywa się marzeniem ściętych głów. Rozumie się, że zamiar taki może kołatać się w głowach Bevina i Attlee, jednakże nikt z realnych polityków nie może mieć nadziei, że w okresie tak silnych powiązań z Waszyngtonem i przyjmowania coraz nowszych, jest możliwa samodzielność polityczna brytyjska.

20 milionów lirów dla Włochów w Somali

RZYM (obsł. wł.). Rząd włoski wyasygnował sumę 20 milionów lirów na akcję pomocy dla obywateli włoskich w Somali, dotkniętych ostatnimi rozruchami, jakie miały tam miejsce po przybyciu specjalnej komisji ONZ, badającej sytuację w byłych koloniach włoskich. W zajściach tych poniosło śmierć 50 Włochów.

Incydent powietrzny na granicy palestyńskiej

Samolot RAF ostrzeliwany przez lotnika egipskiego

Anglicy twierdzą, że akcja lotnictwa egipskiego była ZBYT ENERGICZNA

LONDYN (PAP) Jak donosi z Kairu Reuter, tamtejsze koła poinformowane potwierdziły wiadomość, że samolot należący do lotnictwa egipskiego, ostrzeliwał przed kilku dniami samolot RAF nad El Arish na granicy palestyńsko-egipskiej. Dziennik „Al Misri" podaje że samolot brytyjski wylądował w brytyjskiej kwaterze sił zbrojnych na Środkowym Wschodzie, podziurawiony 30 pociskami. Raport egipskich władz lotniczych do premiera egipskiego Nokraszi Paszy stwierdził, że pilot egipski zobaczył obcy samolot nad koszarami armii egipskiej na obszarze El Arish. Pilot egipski zaczął więc strzelać z karabinu maszynowego i samolot obcy wówczas oddalił się. Lotnik egipski podążył za nim i ponownie dał ognia.

Rzecznik Foreign Office oświadczył, że Wielka Brytania skierowała do Egiptu protest przeciwko ostrzeliwaniu przez samoloty egipskie typu Spitfire — 2 aparatów RAF-u, przelatujących nad półwyspem Sinai w drodze z Palestyny do Egiptu. Jeden z aparatów brytyjskich doznał uszkodzenia. Egipcjanie twierdzą, że samolot brytyjski przelatywał nad zakazanym terenem. (Traktat brytyjsko-egipski z roku 1936 ogranicza ściśle obszary, nad którymi mogą przelatywać samoloty brytyjskie). Anglicy uważają, że jakkolwiek samoloty mogły zboczyć z właściwej drogi, prawdopodobnie wskutek złych warunków atmosferycznych, były one w znacznej części ostrzeliwane w czasie przelotu nad dozwoloną strefą. Zdaniem Anglików akcja lotnictwa egipskiego była „zbyt energiczna".

Anglo-francuska komisja dla „marshalizacji" Europy Zachodniej wyrusza w podróż po Europie

PARYŻ (PAP) Wczoraj podjęła swe prace anglo-francuska komisja badawcza powołana w ramach realizacji planu Marshalla. Komisja udaje się z Paryża do Rzymu dla przeprowadzenia badań w zakresie produkcji, reformy monetarnej i współpracy gospodarczej. Z Włoch komisja wyjedzie do Szwajcarii.

W Paryżu podkreśla się, że wysłanie komisji pozostaje w związku z tym, że ministrowie skarbu Francji i W. Brytanii w czasie ostatnich rozmów w Londynie doszli do przekonania, że rozmowy z przedstawicielami poszczególnych państw więcej dadzą pożytku, aniżeli ponowne zwoływanie konferencji gospodarczej 16 państw. Jak wiadomo do sprawy zwołania konferencji ustosunkowała się negatywnie Ameryka.

** W BAGDADZIE odbyła się wielka antybrytyjska manifestacja studentów, w czasie której wznoszono okrzyki: „Precz z brytyjskim imperializmem! Niech żyje wolny i niepodległy Irak".

** PRZY GROBACH Karola Liebknechta i Róży Luksemburg odbyło się uroczyste uczczenie pamięci pomordowanych bojowników o wolność i pokój. Na cmentarz udał się olbrzymi pochód, liczący tysiące robotników ze wszystkich sektorów Berlina.

** POSTĘPOWI obywatele Stanów Zjednoczonych zakończyli swój pierwszy kongres roczny. Powzięli oni decyzje popierania kandydatury Henry Wallace'a na stanowisko prezydenta i wydali w tej sprawie odpowiednie instrukcje dla organizacyj terenowych.

** W LASACH supraślskich koło Białegostoku grasuje od kilku dni duże stado wilków. Stado to, liczące około 20 wilków, zostało już wytropione przez pracowników miejscowego nadleśnictwa, a z Białegostoku udała się do Supraśla specjalna ekipa, składająca się z myśliwych z koła łowieckiego „Jeleń" oraz z Dyrekcji Lasów Państwowych.

** DO STANÓW ZJEDN. przybyła, po podróży po Niemczech, znana działaczka angielska Lady Astor. Ma ona omówić z organizacjami kobiet amerykańskich sprawę ew. pomocy dla kobiet niemieckich. Lady Astor oświadczyła przedstawicielom prasy: „Musimy postawić Niemcy na nogi. Jest to nie tylko zagadnienie moralne, ale również sprawa naszej samoobrony".

** DZIENNIK „Berlin am Mittag" przynosi ze źródeł londyńskich sensacyjnie brzmiącą wiadomość, iż autorem sfałszowanych dokumentów, zawierajacycsh między innymi tzw. „protokół M" zrzucający na komunistów odpowiedzialność za strajki w Niemczech zachodnich, jest b. pomocnik Goebbelsa — Hans Fritsche, skazany przez norymberską izbę denazyfikacyjną na 9 lat obozu pracy.

Niejasne perspektywy dla działalności komisji palestyńskiej

Bojkot uchwał ONZ przez ARABÓW utrudnia przeprowadzenie planu podziału PALESTYNY

NOWY JORK (obsł. wł.). Komisja palestyńska ONZ zadecydowała o powołaniu 3-osobowej komisji granicznej i komisji gospodarczej. W skład tej ostatnie wejść mają przedstawiciele wszystkich państw zasiadających w komisji palestyńskiej. Jak stwierdzają korespondenci, w łonie komisji powstały już wątpliwości, czy zadanie przeprowadzenia podziału Palestynie nie okaże się w ogóle niemożliwe do zrealizowania. Niektórzy członkowie komisji uważają, że należało by się zwrócić do Rady Bezpieczeństwa, gdyż Komitet Arabski nie przyjął propozycji odnośnie udzielenia komisji pomocy w prowadzonych przez nią pracach. W związku z tym wyjazd komisji do Palestyny staje się bardzo problematyczny.

POCIĄG pośpieszny Warszawa - Malbork - Gdynia

WARSZAWA (PAP) W związku z oddaniem mostu pod Tczewem dla ruchu pociągów, od czwartku 22 bm. wprowadza się kursowanie pociągu pośpiesznego Warszawa—Gdynia przez Działdowo, Malbork, Tczew. Odjazd z Warszawy Wsch. — godz. 21 min. 05, przyjazd do Gdyni — godz. 6.04, odjazd z Gdyni — godz. 20.40, przyjazd Warszawa Wsch. — g. 5.50. Od dnia 22 bm. odwołuje się pociąg pośpieszny relacji Warszawa—Gdynia przez Kutno, Toruń Bydgoszcz. Pociąg ten odchodził z Warszawy Gł. o godz. 22.05, a z Gdyni —o godz. 19.10. Wagon sypialny, kursujący dotychczas przez Kutno, Toruń, kursować będzie od 22 bm. przez Działdowo, Malbork. Tczew.

Przyjęcie w salonach ambasady polskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP). Premier Cyrankiewicz z małżonką oraz ambasador R. P. w Moskwie Naszkowski z małżonką, wydali z okazji pobytu polskiej delegacji rządowej w stolicy ZSRR przyjęcie w salonach ambasady. Na przyjęciu obecnych było wielu dostojników państwowych ZSRR z min. spraw zagr. ZSRR Mołotowem i wiceministrem Wyszyńskim na czele.

Wallace w Chicago

CHICAGO (obsł. wł.) W Chicago odbyła się konferencja organizacji postępowych obywateli amerykańskich. Zebrani przyjęli niezwykle owacyjnie wystąpienie kandydata na prezydenta USA — Henry Wallace, który jeszcze raz skrytykował tak zagraniczną, jak i wewnętrzną politykę Stanów Zjednoczonych.

Kongres włoskiej partii socjalistycznej

Sprawozdanie gen. sekretarza — BASSO

RZYM (PAP) Na kongresie włoskiej partii socjalistycznej przemówienie powitalne w imieniu komunistów włoskich wygłosił — Togliatti. Następnie przemawiali delegaci partii socjalistycznych z Polski, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Republikańskiej Hiszpanii, Holandii i Węgier.

Sekretarz gen. partii — Basso złożył sprawozdanie z rocznej działalności partii. Liczy ona obecnie ponad 900 tysięcy członków. Basso omówił szczegółowo wewnętrzno-polityczną sytuację, podkreślając w pierwszym rzędzie, że układ o współpracy zawarty między komunistami a socjalistami jest w dalszym ciągu respektowany i utrzymany. Ta solidarność polityczna — stwierdził mówca — była również zachowana na terenie związków zawodowych, gdzie jedność działania jest dzisiaj szczególnie potrzebna.



Indie i Pakistan zgadzają się na powołanie specjalnej komisji w sprawie sporu o Kaszmir

NOWY JORK (PR) Rada Bezpieczeństwa osiągnęła porozumienie w sprawie wysłania do Kaszmiru specjalnej komisji ONZ. Indie i Pakistan zgodziły się w zasadzie na taką komisję, jednak nie rozstrzygnięto jeszcze zakresu jej kompetencji. Delegacja Indyj stanęła na stanowisku, by komisja ograniczyła się do roli obserwatora, podczas gdy delegacja Pakistanu domagała się szerokich uprawnień dla komisji, łącznie z prawem przeprowadzenia plebiscytu na terenie Kaszmiru.

Min. WILSON o brytyjskim handlu zagr.

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski min. handlu zagranicznego Wilson dokonał w wygłoszonym przemówieniu przeglądu gospodarki brytyjskiej, apelując o rychłe przywrócenie handlu wielostronnego na świecie. Dwustronne układy handlowe zawierane obecnie uważane być muszą tylko za środek doraźny. Nie zastąpią one bowiem nigdy handlu wolnego. Na zakończenie Wilson stwierdził, że plan Marshalla nie będzie miał żadnego wpływu na zawarte przez Anglię 2-stronne układy handlowe.

„Komitet Tysiąca"

Prof. EINSTEIN przeciw komisji dla „działalności antyamerykańskiej"

WASZYNGTON (PAP) Profesor Uniwersytetu Harvard dr Shapley zakomunikował o utworzeniu „Komitetu tysiąca" do którego należy szereg osobistości, zajmujących wybitne stanowiska w Stanach Zjednoczonych i który będzie dążył do zlikwidowania tzw. „Komisji dla Badania Działalności Antyamerykańskiej". Profesor Einstein i aktor Frederic March są członkami „Komitetu Tysiąca".

KOMUNIŚCI w USA żądają ustąpienia min. sprawiedliwości

WASZYNGTON (PAP). Partia komunistyczna Stanów Zjednoczonych w deklaracji przesłanej prasie, podpisanej przez przywódców partii — Fostera i Dennisona, domaga się ustąpienia ministra sprawiedliwości Clarka i umorzenia sprawy o wydalenie ze Stanów Zjednoczonych jednego z przywódców partii — Aleksandra Bittelmana. Deklaracja podkreśla, że aresztowanie Bittelmana nie jest faktem sporadycznym. Rząd amerykański przygotowuje nowe represje, w celu zrealizowania swego programu wojennego. Próba wydalenia Bittelmana — zaznacza deklaracja komunistyczna — wchodzi w zakres akcji profaszystowskiej, skierowanej nie tylko przeciwko partii komunistycznej, ale przeciwko wszystkim zorganizowanym robotnikom przeciwko cudzoziemcom, Murzynom, Żydom oraz wszystkim działaczom postępowym.

Aresztowanie b. dygnitarza magistrackiego na sali rozpraw

GRUDZIĄDZ (N) Przed tut sądem odbyła się sensacyjna sprawa przeciwko b. dygnitarzowi D. Raszkowskiemu vel Dieter Rasche Oskarżony piastował przed wojną stanowisko naczelnika wydziału administracyjnego, a przed wkroczeniem okupanta był przez kilka dni prezydentem miasta Raszkowski stanął pod zarzutem wyparcia się narodowości polskiej Zaraz na początku osk. Raszkowski złożył wniosek o przyznanie mu II grupy, a następnie wystąpił z wnioskiem o zmianę imienia i nazwiska na Dieter Rasche

Wszyscy świadkowie ze strony oskarżyciela publicznego wydali ujemną opinię o oskarżonym Obrońca mec Robalewski wystąpił z wnioskiem o powołanie nowych świadków i odroczenie rozprawy. Gdy sąd przychylił się do wniosku obrońcy, prok Mędraś zwrócił się do sądu o zastosowanie środka zapobiegawczego go względem osk Raszkowskiego, który odpowiadał z wolnej stopy

Po kilkuminutowej przerwie sąd wydał nakaz aresztowania i odstawienia Raszkowskiego do więzienia Termin nowej rozprawy ustalono na 8 lutego br.

PZZ wśród autochtonów

Wejherowo, w styczniu.

Wejherowski obwód Polskiego Zw Zachodniego zajął się ostatnio troskliwie jedyną gminą przyłączoną do powiatu morskiego z Ziem Odzyskanych — Wierzchucinem. Leży ona na północno - zachodnim skraju powiatu tuż za jeziorem Żarnowieckim i jest pozbawiona całkowicie prawie połączenia z centrum powiatu W gminie zamieszkuje duży odsetek repolonizowanych obywateli, a gromada Wierzchucin posiada oprócz nauczycielstwa i urzędników administracyjnych całkowicie ludność rdzenną, repolonizowaną.

Chcąc ludność tę jak najszybciej związać z macierzą, PZZ łącznie z inspektoratem szkolnym zorganizował w trzech gromadach kursy repolonizacyjne, z których jeden w Kniewie opłaca własnym sumptem Na kursy repolonizacyjne uczęszcza w gromadzie Wierzchucin 87 osób młodzieży pozaszkolnej.

Ostatnio PZZ zorganizował w Wierzchucinie gwiazdkę dla młodzieży szkolnej gromad Wierzchucino, Brzyna i Białagóra W gromadach tych istnieją koła PZZ Na tę skromną, ale mającą wielkie znaczenie, jako dowód opieki społeczeństwa polskiego nad przywróconymi polskości obywatelami, przybyli członkowie PZZ obwodu wejherowskiego — Kowalski, przew. PRN, Zieliński — inspektor szkolny i p. Laskowski. Po powitaniu zebranych przez prezesa miejsc. Koła PZZ p. Seelan i przemówieniach pp. Zielińskiego i Kowalskiego młodzież szkolna pod kierunkiem miejscowego kierownika szkoły zainscenizowała kilka kolęd. Następnie tradycyjny św. Mikołaj obdarował ponad 300 dzieci paczkami, darem PZZ Paczki zawierały zeszyt, ołówek, pióro, trochę słodyczy oraz kawałek placka Rzeczy te zakupiono z dochodu, osiągniętego z zabawy karnawałowej PZZ w Wejherowie. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra dęta, zorganizowana we Wierzchucinie przed kilkunastu dniami Gmina otrzymała równocześnie pierwszy komplet biblioteki wędrownej z Pow. Biblioteki Publicznej również z inicjatywy PZZ

Zarząd wejherowskiego PZZ zamierza roztoczyć stałą i planową opiekę nad gminą Wierzchucin po linii repolonizacyjnej, oświatowej, kulturalnej, a w miarę możliwości i materialnej.

Świat kobiecy

Nr 4 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 22. 1. 1948

„KIELISZKOWA GOŚCINNOŚĆ"

Do jednych z największych naszych wad narodowych zaliczyć wypada — alkoholizm.

Mimo urządzanych już od lat tygodni przeciwalkoholowych i prowadzonej akcji uświadamiającej społeczeństwo co do konsekwencji nałogu pijaństwa, wada ta nie tylko że nie zmalała, ale szeregi jej zwolenników zwiększają się wprost gwałtownie.

Utarło się u nas zdanie, że nikt inny, jak właśnie kobiety są propagatorkami tej plagi, marnującej polski organizm. A może to i prawda! Do czegoż bowiem prowadzi nadmierna gościnność — jak nie właśnie do alkoholizmu.

Mamy na myśli tę przesadną gościnność, która jest źródłem zła. W czasie świąt, imienin, różnego rodzaju rocznic rodzinnych, z okazji awansów itp. urządzamy przyjęcia dla godnego uczczenia tego dnia. Naturalnie, że trudno wymagać zupełnej abstynencji Kupujemy więc większą ilość napoi alkoholowych, a ponieważ jesteśmy czy staramy się być bardzo gościnne, więc częstujemy. Czasem znajdą się i tacy, którzy mimo czarującego uśmiechu pani domu odmówią. Na to oświadczenie aż dygoce z oburzenia nasza „gościnność" i wtedy szepczemy słodko do śmiałka: „ale jak można odmawiać, przecież od jednego kieliszka jeszcze nikt nie umarł". No więc, chcąc nie chcąc, delikwent przyparty dosłownie do muru, wypija ten jeden i ten następny. Mimo próśb rodziny, czy zakazu lekarza znowu wypił, bo przecież tak bardzo prosili...

Ta gościnność przeradzająca się w tyranię, staje się plagą współżycia towarzyskiego. Nie można więc mieć pretensji do niektórych osób, że mimo gorących zaproszeń nie przychodzą. I nie dziwmy się zarzutom braku logiki kobiecej, że przy jednoczesnym oburzaniu się na pijaństwo, potrafimy we własnym domu zmuszać opornych do... picia. Gdzieś musi być różnica między gościnnością a narzucaniem swej woli, doprowadzającym do despotyzmu. (kł).

O poważny stosunek do pracy

Nie ma „jakiegokolwiek" zajęcia. Każdy zawód wymaga sumienności i zamiłowania

Sprawą zyskującą niemalże z każdym dniem na aktualności jest kwestia pracy zawodowej kobiet. Mimo dużego braku rąk do pracy, zawsze jeszcze jest więcej ludzi poszukujących pracy, aniżeli posad. Do rzędu najtrudniejszych do rozwiązania problemów należy przy tym poszukiwanie „jakiejkolwiek" pracy. Jest w tym wyrażeniu i pewne lekceważenie pracy i niedocenianie jej. Nie ma takiej pracy, którąby można określić mianem „jakiejkolwiek". A tymczasem do tych właśnie kategorii kobiety zaliczają zawsze pracę domową.

Każda, dobrze przygotowana pani domu wie doskonale, że mały odsetek kobiet, tych właśnie szukających „jakiegokolwiek" zajęcia, ma w ogóle jakieś pojęcie o racjonalnym prowadzeniu domu, o sprzątaniu, a co najważniejsze o gotowaniu czy praniu. Czas by jednak już był największy, aby kobiety przestały lekceważyć dom i związane z nim prace.

Bardzo dużo kobiet w Polsce pracuje zawodowo w biurach tylko dlatego, że nigdy nie lubiły pracy domowej, uważając, że jest to marnowanie czasu i młodości. Dużo znów dorabiać musi do pensji mężowskiej z tej prostej przyczyny, że nie umie ustalić budżetu i rozplanować go na cały miesiąc. Dopiero na szarym końcu idą te, które pracują z zamiłowania i dlatego, że konieczności życiowe wymagają od nich trudnego połączenia prac pani domu z pracami kobiety pracującej zawodowo. Te ostatnie też należą do bardzo szczupłego szeregu kobiet, które wykonując „jakąkolwiek" pracę, traktują ją na serio, pracują sumiennie i chcą służyć wszędzie wzorem.

Ostatnio na terenie całego kraju Liga Kobiet rozpoczęła ożywioną działalność urządzając cały szereg różnego rodzaju kursów, przypominających kobietom o tym, że zakładając swój własny dom należy wnieść doń kapitał w postaci umiejętności prowadzenia go. Umiejętności tych jest niemało, nie wyłączając szycia, gdzie nieraz przez drobiazg, czy małą przeróbkę, zrobioną we własnym zakresie, pani domu zaoszczędzić może pieniądze, których często nawet nie ma w portfelu.

Do pracy zawodowej należy bezwzględnie odpowiednio się przygotować, mieć zamiłowanie do raz obranego zawodu i mieć... ambicję. Posada otrzymana przez protekcję często fatalnie odbija się na dalszym kierunku życiowym, gdyż z jej utratą kobieta staje znów na rozdrożu, wobec wielkiej „niewiadomej", nie wiedząc, w którym kierunku iść i gdzie szukać źródła zarobku.

Życie, a więc i swój zawód musi kobieta traktować poważnie, obojętnie czy jej przypadło w udziale prowadzić dom, stanąć przy maszynie w fabryce, warsztacie czy w biurze. Każda praca wymaga swego rodzaju wysiłku, umiejętności i czasu.

Inaczej jest, gdy kobieta nigdy nie pracująca zawodowo, zmuszona zostaje warunkami finansowymi do szukania nowych źródeł zarobku, celem zrównoważenia szczupłego budżetu. Wówczas musi jednak zdawać sobie sprawę z tego, że za nic nikt jej pieniędzmi nie zapłaci. I jeśli w pracę swoją włoży maksimum dobrych chęci, inteligencję i spryt, to napewno w krótkim czasie zdobędzie sobie należne miejsce w szeregu kobiet pracujących zawodowo. (x).

Jak ubiera się IDA LUPINO?



Popularna aktorka Ida Lupino jest także ładną modelką. Zaprezentowała tym razem śliczną, skromną i praktyczną sukienkę z cienkiej wełny. Spódniczka ciemno - granatowa względnie czarna, bluzeczka zaś popielata, biało - różowa i biała. Pasek w dwu kolorach jest efektownym uzupełnieniem całości.

Z cyklu: Zrobmy to same

ZAWSZE MODNE fantazyjne czapeczki

Prześliczne modele czapeczek, jakie dzisiaj przedstawiamy naszym Czytelniczkom, są nie tylko twarzowe i eleganckie, ale przede wszystkim praktyczne, bo lekkie i ciepłe.

Jest tyle przeróżnych fasonów, że napewno każda z nas dobierze coś twarzowego dla siebie, bo przecież wszystkie chcemy ładnie wyglądać. Chcieć to już dużo, a przy odrobinie pomysłowości i sprytu (do tego się napewno każda przyzna), można nieraz tanim kosztem odświeżyć całą sylwetkę. Zacznijmy wobec tego dzisiaj od naszych „główek".



Poszperajmy trochę w naszych szafach czy walizkach, a napewno znajdziemy jakiś stary sweter, czy też szal, który dałoby się popruć. Zróbmy to jednak umiejętnie, aby nie poprzerywać nitek i tym samym uniknąć pęczków. Popruta wełnę trzeba koniecznie uprać, a w razie potrzeby nawet ufarbować na odpowiedni kolor. Następnie należy wełnę mocno naciągnąć, aby wygładzić karby powstałe od prucia, a po wyschnięciu zwinąć na kłębek i już mamy gotowy materiał do czapeczki, którego potrzeba od 5—10 deka zależnie od fasonu.

Gdy nie uda nam się takiego „cuda" odpowiednio uformować, to sytuację uratuje zawsze jakaś ozdoba w rodzaju kokardki z innego koloru, wełny, czy piórka. I tak na złość naszym „władcom" przynajmniej w ten sposób „porośniemy w piórka...", przy czym oni będą mieli temat, a my będziemy ładnie i wdzięcznie wyglądały.

Monika K.

CZESZKI garną się do studiów

W prasie czeskiej ukazała się charakterystyczna statystyka, odzwierciedlająca projekty na przyszłość dziewcząt czeskich, które ukończyły ostatnio szkołę tzw. „mieszczankę". Otóż 30% dziewcząt postanowiło dalej studiować, 22% pragnie uczyć się szycia, 10% wybrało prace rolnicze, 8% pracę w fabryce, a reszta rozproszona jest między różne zawody.

KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

Ryby na... nowy sposób!

O tym, że ryba jest potrawą zdrową, smaczną i stosunkowo tanią, zwłaszcza, gdy „przekonamy się" do bałtyckiego dorsza, nie potrzeba chyba mówić. Z tych też względów należałoby częściej urozmaicać codzienne posiłki daniami z ryb. Naturalnie nie koniecznie trzeba ryby tylko smażyć i gotować na nasz stary sposób, a raczej należałoby wypróbować nowe przepisy, a w wyborze dań dodatkowych do ryby być bardziej wynalazczą. Trzeba wreszcie koniecznie przystosować swoją kuchnię do wskazówek nowoczesnej nauki odżywiania. Jako uzupełnienie dania rybnego podawać najrozmaitszego rodzaju surówki (sałatki z surowych jarzyn). Mam tu na myśli przede wszystkim sałatkę z jabłek tartych z chrzanem, sałatkę z selerów, buraczków, czy kiszonej kapusty. Niżej podajemy kilka przepisów na potrawy z ryb, mało znane, a wypróbowane jako naprawdę doskonałe Przypuszczam, że dogodzą podniebieniom wszystkich smakoszów

W sosie (Do potrawy tej doskonale nadaje się dorsz). Rybę jak zwykle oczyścić, zdjąć z obu stron jej grzbietu skórkę, po czym naszpikować jak zająca cieńkimi paskami słoniny. W ten sposób przygotowaną rybę kładziemy na wytłuszczoną patelnię, czy płaski rondel do pieczeni, polewamy śmietaną, lub mlekiem, posypujemy płatkami masła, dodajemy nieco włoszczyzny, cebulę i odrobinę purée pomidorowego W zależności od wielkości smażymy rybę od 20 do 30 minut. Rybę podawać z kartofelkami z surówką z kiszonej kapusty.

Potrawka Bardzo pożywna i szczególnie lubiana przez dzieci. Rybę jak zwykle ugotować. Następnie przyrządzić sos. (Proporcja do 1 kg ryby): 40 g masła zasmażyć z dwiema łyżkami stołowymi mąki, rozprowadzić smakiem rybnym, dodać według smaku soli i zaciągnąć rozbitym żółtkiem. Ugotowaną rybę podzielić na kawałki, poukładać na półmisku i zalać przygotowanym sosem. Do potrawki podawać kartofelki purée, lub kaszę na sypko z sałatką z surowych tartych jabłek z chrzanem.

Na zimno Rybę oczyszczoną, jak zwykle odgotowaną podzielić na płaskie kawałki. Z smaku rybnego z dodatkiem kwasku cytrynowego, albo octu i szczypty soli przez dodanie 12 listków żelatyny (na 1 l płynu) przygotować galaretkę. Roztwór żelatyny wlewać do formy wysmarowanej olejem na wysokość 1 cm i pozostawiamy do stężenia. Na warstwę stężałej galarety układamy fantazyjnie plastry jarzyny, polewamy smakiem rybnym i pozwalamy ponownie stężeć. Z kolei kładziemy do formy kawałki ryby i polewamy resztą rosołu. Po stężeniu całości zawartość formy wyjmujemy, kroimy na kawałki i dekorujemy majonezem. (fb).

ZREWIDUJMY nasz jadłospis zimowy!

Najczęstszą przyczyną powstawania defektów cery jest wadliwe funkcjonowanie przewodu pokarmowego, występujące właśnie w okresie miesięcy zimowych, ubogich w jarzyny i owoce. Dlatego też powinniśmy poddać rewizji nasz jadłospis zimowy i korzystać możliwie jak najwięcej z naszych zapraw jarzyn i soków. Dalej bardzo polecane są przez lekarzy sałatki z surowej, kiszonej kapusty. Jeśli gotujemy jarzyny, to należy je gotować możliwie krótko, aby zniszczeniu uległa możliwie tylko mała część witamin. Brak witamin w pokarmach bowiem powoduje powstawanie chorób zwanych awitaminozami. Racjonalnie ułożony jadłospis zimowy z obfitym dodaniem jarzyn i owoców zaś, odbija się dodatnio nie tylko na właściwym funkcjonowaniu przewodu pokarmowego, ale również stanowi znakomite uzupełnienie zabiegów kosmetycznych. Cera bowiem pod wpływem witamin zawartych w owocach i wchłoniętych przez organizm jędrnieje, zaróżowia się i odmładza.

Jak Pani źle wygląda!

UWAGA, której nie należy traktować na serio

Pani Maria wyszła właśnie do miasta, aby załatwić konieczne zakupy, kiedy spotkała wychodzącą z jednego ze sklepów panią X.

— Ależ, jak Pani źle wygląda, czy Pani nie chora? — powitała ją „troskliwa" znajoma.

Tymczasem pani Maria czuła się doskonale, ale jakoś przejęła się tą uwagą i po powrocie wydawało jej się, że rzeczywiście wygląda nie bardzo korzystnie i w rezultacie straciła humor na cały dzień.

Uwagi podobne do zdania p. X słyszymy niestety często. Zawsze jakiś znajomy czy znajoma rzuci nam takie czy inne przykre słowo, najzupełniej nie oparte na prawdzie. I tak niektórym ludziom nie podoba się albo nasza twarz, albo strój, albo wręcz „odkryją" naraz nasze siwe włosy. Innym razem znów oczy wydają im się jakieś dziwne, cera zła itp. Ludzie czyniący podobne uwagi, robią to albo przez złośliwość, albo z... przyzwyczajenia. Zresztą wystarczy z nimi dłużej porozmawiać, a zaraz dowiemy się, że mają w sobie ukrytą żyłkę plotkarską i że brak im najmniejszej odrobiny taktu. Zawsze usłyszeć można od nich zdania w takim stylu, jak: „Dlaczego pani B. wygląda jakby ciągle miała żółtaczkę? Dlaczego pani Y. nie poradzi się kosmetyczki"? itd.

A więc nie przejmujmy się takimi uwagami i nie pozwólmy sobie psuć humoru podobnie bezsensownym lub złośliwym gadaniem „przyjaciółek".

Ze świata kobiecego

W Londynie dokonano otwarcia ciekawej wystawy, zatytułowanej „Literatura mody". Wystawa obejmuje około 200 książek traktujących o modzie, przy czym nie brak i prawdziwych „białych kruków" z XV i XVI wieku. Ciekawe są m. in. uwagi o modzie męskiej w książkach z XIX wieku. Całość uzupełniają żurnale od najstarszych do żurnali nowoczesnych. Zdaniem zwiedzających wystawa potwierdza zdanie, że moda kobieca zawsze oparta była na... kokieterii.

JAJKA w proszku i suszone ŚLIWKI

zamiast istotnej pomocy - oto PLAN MARSHALLA

Państwa, objęte planem Marshalla, spodziewały się, że Ameryka dostarczy im dostateczną ilość surowców i produktów, potrzebnych im do wydźwignięcia się z chaosu wojennego i uzdrowienia schorzałej gospodarki narodowej. Rządy tych państw były przekonane, że dostawa towarów amerykańskich uzgodniona zostanie z ekonomistami wchodzących w rachubę krajów, zaś realizacja planu nie podetnie przemysłu państw, którym się przecież chce pomóc. Spodziewano się rzetelnego, lojalnego uzgadniania wszelkich spraw, spodziewano się uczciwego podejścia do wsz stkich zawiłych zagadnień europejskich.

Tymczasem jakże brutalna okazała się rzeczywistość, jakże egoistycznie potraktowane zostały przez Amerykę państwa, które w planie Marshalla widziały swoje wybawienie z rozlicznych trosk i kłopotów.

I dochodzi do naszych uszu już pierwszy lament zawiedzionych w swoich nadziejach. Coraz śmielsze są głosy krytyki planu Marshalla, z każdym dniem odważniejsze wystąpienia wczorajszych entuzjastów tego „zbawiennego" planu. Zaczyna już działać prawo lawiny.

Z czego przede wszystkim nie zadowolone są kraje „marshallowskie"? Otóż z tego, że dostarcza im się towary, których one wcale nie potrzebują, a nie dostarcza się tego, co krajom tym jest potrzebne. Np. Anglia, która cierpi na wielki brak mięsa, liczyła mocno na mięso z dostaw marshallowskich. Tymczasem Ameryka bynajmniej nie myśli Anglii dostarczać mięsa. Woli np. dostarczać masowo... filmy amerykańskie, przeciwko czemu zbuntowały się wytwórnie filmów angielskich. Anglii potrzeba było 10 mil. ton stali. I stali Anglia nie otrzyma. Przeciwnie — Ameryka zmusiła Anglię do znacznego ograniczenia budowy okrętów, w związku z czym kilka set tysięcy pracowników zatrudnionych w stoczniach straci pracę. Natomiast Ameryka zapowiada masowo wysyłkę do Anglii jajek w proszku, suszonych śliwek i amerykańskich papierosów, których Ameryka produkuje dużo i w ramach planu Marshalla pragnie się swego nadmiaru pozbyć. Inne kraje spodziewać mogą się takiej samej „pomocy". Dojdą do tego jeszcze radioaparaty, maszynki do strzyżenia włosów i inne gotowe fabrykaty amerykańskie, mające zapewnić robotnikowi amerykańskiemu pracę.

W tych warunkach trudno się dziwić, że w takich krajach jak np. w Anglii i Francji, zaniepokojenie nową ekspansją amerykańską rośnie. Kraje te wystąpiły z wnioskiem zwołania nowej konferencji 16 państw w sprawie planu Marshalla, chcąc na tej konferencji przeprowadzić zmianę warunków „pomocy" amerykańskiej. Kapitaliści amerykańscy powiedzieli jednak: nie! Kto powiedział „a", musi powiedzieć „b"! Kto podporządkował się woli finansistów amerykańskich, stracił prawo swobodnego dysponowania własnymi sprawami!

Z tego odcinka „pomocy" amerykańskiej czeka nas jeszcze niejedna niespodzianka!

7 milionów uchodźców powróciło do ojczyzny

GENEWA (obsł. wł.). W Genewie odbywa się zebranie międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców. Jak wynika ze sprawozdań z liczby 8 milionów uchodźców z pierwszego okresu powojennego, pozostało do dnia dzisiejszego jeszcze milion osób w Niemczech, Austrii i na Bliskim Wschodzie. Większość z tego to ludzie, którzy już nie powrócą do swoich krajów macierzystych.

Na widowni politycznej

Mahatma Gandhi

Ostatnia 5-dniowa głodówka Mahatmy Gandhiego, przeprowadzona w imię zgody i porozumienia ludów Indyj, podniosła w oczach milionów jeszcze wyżej powszechny autorytet tego bohatera narodowego Indyj. Każdemu z nas znana jest z licznych dodatków filmowych i ilustracyj postać tego Hindusa o cienkich nogach, oczach ukrytych za okularami i owiniętego w samodziałowe płótno. Mahatma Gandhi liczy dziś 77 lat i można śmiało powiedzieć, że całe swe życie poświęcił idei wolności swojej ojczyzny. Poświęcenie to doceniają zarówno Hindusi jak i Muzułmanie, tak, że mimo zimna i deszczu zebrały się przed domem Gandhiego — na wieść o przerwaniu głodówki — olbrzymie tłumy ludzi. Zewsząd brzmiały radosne okrzyki: „Gandhi zwycięzca!", „Niech żyje pokój". Mahatma pokrzepiony sokiem pomarańczowym, który przyjął z ręki muzułmańskiego członka Kongresu, przemówił do zgromadzonych tłumów, stwierdzając, iż przerwał post po odebraniu solennego przyrzeczenia przywódców Indyj dotrzymania zobowiązań zgody i pokoju.

Jest rzeczą znamienną, w jaki sposób człowiek ten, przypominający legendarnego Dawida (z tą różnicą, że nie posiada nawet procy), doprowadził do usunięcia rządów brytyjskich z Indyj. Wyznając zasadę nieużywania gwałtu i przemocy, Gandhi posługiwał się w prowadzonej przez siebie walce wyłącznie tym, co nazywą potęgą prawdy i siłą ducha, uciekając się tylko w wyjątkowych wypadkach do głodówki. I głodówkę tę stosował zawsze z dużym powodzeniem.

Prawdziwe jego imię brzmi Mohandas Karamczand Gandhi. Mahatma zaś oznacza w języku hinduskim „wielka dusza". Urodzony 2 października 1869 r. w mieście portowym Porbandar, po ukończeniu studiów osiedlił się jako adwokat w Bombaju.

W 1893 r. przeniósł się do Afryki Południowej, gdzie dał się poznać jako obrońca i przywódca polityczny tamtejszych Hindusów. W 1914 r. wrócił do Indyj, rozwijając ożywioną działalność polityczną, zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej. Gandhi był jednym z organizatorów kongresu hinduskiego, który uchwalił bojkot Anglików. W związku z tym był kilkakrotnie aresztowany. Często celowo łamał prawo, aby dostać się do więzienia. Tymczasem popularność jego rosła z dnia na dzień. Stał się — jako nieugięty bojownik ruchu niepodległościowego — bohaterem narodowym i kiedy ogłosił pierwszą głodówkę w więzieniu, Anglicy musieli go wypuścić na wolność, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za jego śmierć.

Z biegiem lat Anglicy przekonali się, że przez działalność Gandhiego i rozbudzony przez niego duch narodowy tracą zdecydowanie grunt pod nogami. Nie ulega też wątpliwości, że właśnie ta świadomość wpłynęła na decyzję Anglii udzielenia Indiom niepodległości. I tak 15 sierpnia 1947 r. skończyły się rządy W. Brytanii w Indiach. Nie skończyły się jednak kłopoty Gandhiego. Trudno mu było pogodzić się z faktem podziału Indyj na dwa kraje. Musiał jednak pójść na kompromis. Zdaniem Gandhiego Indie nie mogą być podzielone na stałe, gdyż zamienią się w wieczny kocioł niepokoju i bratobójczych walk, czego zresztą jesteśmy świadkami. Ideałem jego jest pogodzenie powaśnionych, wyplenienie antagonizmów i w końcowym efekcie połączenie Pakistanu z Hindustanem. Trudno w tej chwili ocenić doniosłość ostatniego zwycięstwa Mahatmy Gandhiego. Nie mniej jednak — jak zgodnie stwierdzają wszyscy korespondenci — w całych Indiach — nie wyłączając Pakistanu — zapanował duch przyjaźni i zgody. Za wezwaniem przywódców politycznych poszła prasa, udzielając pełnego poparcia pokojowym dążeniom Mahatmy.

Aresztowanie posłów komunistycznych w Brazylii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Rio de Janeiro, że policja brazylijska aresztowała 6 posłów komunistycznych pod zarzutem rzekomego usiłowania podpalenia koszar w miejscowości Resife. Jak informuje agencja Associated Press policja musiała wkrótce wypuścić na wolność posłów komunistycznych. Prowokacyjne posunięcia policji wywołały protest nawet na łamach konserwatywnego dziennika „Journal de Commercio", który stwierdza, że aresztowanie było całkowicie bezpodstawne i nielegalne.

1000 numerów ZAP

BYDGOSZCZ (m). Zachodnia Agencja Prasowa w Poznaniu wysłała wczoraj swoim abonentom tysiączny numer biuletynu ZAP.

Zachodnia Agencja Prasowa ze skromnych początków rozrosła się do rozmiarów wielkiej i niezwykle pożytecznej agencji prasowej. Oprócz tysiąca biuletynów dla prasy krajowej wydawała w okresie swojego istnienia również biuletyny dla prasy zagranicznej w sześciu językach, zapoznając zagranicę z osiągnięciami Polski na przywróconych jej Ziemiach Zachodnich, a w agendzie swojej, „Wydawnictwie Zachodnim", wydała około 50 książek, wśród których cały szereg bardzo wybitnych pozycyj, a kilka przetłumaczonych na wszystkie języki europejskie.

Zespół redakcyjny ZAP z dumą i zadowoleniem spoglądać może na kilkoletni swój powojenny dorobek, w który włożył dużo wysiłku i zapału, uporu i pracy.

Należy stwierdzić, że Zachodnia Agencja Prasowa dobrze zasłużyła się sprawie polskiej na Ziemiach Odzyskanych nie tylko przez akcję pionierską w kraju, ale również na arenie międzynarodowej.

Do licznych życzeń z okazji wydania tysięcznego numeru ZAP przyłącza się również redakcja „IKP".

Zgrzyty

Dziwna geografia cytrynowa

„Podróże kształcą!" — oświadczył pewien mędrzec zagraniczny, znany z tego, że z łatwością rozwiązuje nawet najbardziej zawiłe zagadki i bez większego trudu przenika największe tajemnice.

Potknął się ów sławny mędrzec dopiero w Polsce. Dopiero u nas natknął się na zagadkę, której w żaden sposób rozwiązać nie może. Niestety i my tej tajemniczej sprawy rozwikłać nie potrafimy.

Idzie tym razem o cytryny, owe tak bardzo pożądane — zwłaszcza przez dzieci i chorych — witaminy południowe, które od pewnego czasu nęcą nasz wzrok za witrynami sklepów spożywczych, zarazem przerażając niedostępną dla kieszeni normalnych obywateli ceną. Tylko dlaczego te same cytryny — prawdopodobnie z tego samego transportu i z tej samej centrali handlowej — kosztują w Bydgoszczy 1.600 do 1.630 zł, w Poznaniu 1.400 zł, w portowej Gdyni — 1.200 zł, zaś w stołecznej Warszawie „tylko" 900 zł — zawsze za jeden kg, — tego już —dalibóg! — nawet największy mędrzec nie zdoła wyjaśnić!

Może ktoś z naszych Czytelników zna tajemnicę kalkulacji cytryn? A może nasz ciemny umysł rozświetli Wysoka Komisja Cennikowa? Ktoś w Polsce chyba zna tajniki owej dziwnej geografii cytrynowej — ktoś zapewne ustalał, że Bydgoszcz ma mieć najdroższe, Warszawa najtańsze cytryny!

A więc: czekamy! I mamy nadzieję, że się doczekamy odpowiedzi!

ADAM CZEKALSKI

95

Wschód się pali

POWIEŚĆ

Daniela była z natury kobietą bardzo ambitną i nie pozwalała nigdy i nikomu nie tylko jawnie siebie obrażać, ale nawet rzucać cienie podejrzenia. Uważała, że wszystko to, co robiła w przeszłości i robi dzisiaj jest zawsze zgodne z jej sumieniem i uczciwością. Gdyby ową insynuację, którą wypowiedział Thompson, powiedział jej był w podobnej formie ktokolwiek inny, obcy jej i obojętny, niewątpliwie byłaby zareagowała na to daleko gwałtowniej i może nawet czynnie. W tym wypadku jednak ograniczyła się do milczenia i do rozważania w sobie tego wszystkiego. I pod wpływem tych myśli gorycz spłynęła jej do serca i zatruła radość z odnalezienia Freda.

— Czemu nic nie mówisz, Dan? — odezwał się po dłuższej chwili Fred — Czy cię uraziłem?

— Nie mam nic do powiedzenia.

— Doprawdy? Po tak długim niewidzeniu się naszym i po tym wszystkim, cośmy wycierpieli dążąc uparcie do siebie, nie masz mi nic do powiedzenia?

— Uważam, że wszelkie słowa na tym miejscu są zupełnie zbędne

Popatrzył na nią uważnie i długo i znowu zamilkł. Po kilkudziesięciu krokach drogi znowu rzekł:

— Są w ludzkim życiu rzeczy nieraz tak drobne, że nie warto o nich myśleć. A jednak człowiek myśli o nich i czuje zadowolenie, że o nich myśli, chociaż sprawia mu to przykrość i ból. Tak jest i teraz. Wiem, że nie powinienem myśleć ani o samotnym domku nad Jang-Tse-Kiangiem, ani o małym Japończyku i jego samobójstwie, a jednak myślę. Przechodzę to wszystko w mych myślach etap po etapie, wiem, że sprawia mi to przykrość, a jednak nie mogę nie myśleć. Dawniej, kiedy ciebie szukałem i do ciebie dążyłem, nie zważając na wszelkie przeszkody, nie myślałem o tamtym tak często, jak teraz, obecnie, w tej chwili Dlaczego tak się dzieje?.

— Po co te słowa, Fred? Dlaczego mówisz mi to wszystko? Cóż cię wiąże ze mną? Nic. Przelotna znajomość i czas spędzony razem w ekspresie mandżurskim nie mogą przywiązać mocno dwojga ludzi do siebie. Możemy rozejść się tak samo w spokoju i bez najmniejszej do siebie urazy, jak spotkaliśmy się wtedy, na dworcu w Charbinie. Ja daję ci pod tym względem absolutnie wolną rękę i nie wymagam niczego od ciebie. Przykro mi, naturalnie, że spotkało cię wiele przykrości z mej przyczyny, ale... nie mogłam temu zaradzić, choćbym chciała.

— I ty mi to mówisz, Danielo? Dlaczego tak boleśnie mnie ranisz?

— Prawda nie powinna ci sprawiać bólu.

— Przeciwnie, ta prawda twoja rani mnie boleśnie.

— Dlaczego?

— Bo cię kocham więcej, niż duszę własną i krew własną.

—Mylisz się. Ludzie młodzi zwykli mylić się bardzo często i tego nikt im nie bierze za złe. Wolno się wszakże mylić każdemu. Ludzi nieomylnych nie ma na świecie. W twoim wieku jest to zrozumiałe.

— Nie rozumiem cię Dlaczego to ty miałabyś lepiej wiedzieć, jakie ja żywię do ciebie uczucie, niż ja sam?

— Wiem. Zgódź się z tym. Fred, że tak jest i nie mówmy więcej o tym Może spotkamy się kiedyś znowu i wtedy powiesz mi dopiero, czy zgadłam, czy też to ja się dzisiaj myliłam.

Thompson poczuł, że Daniela usiłuje wymknąć mu się znowu. I zrozumiał, że to on sam nieopatrznie doprowadził do tej rozmowy. Nie powinien był wcale wspominać jej ani o samotnym domku nad Jang-Tse, ani o niczym więcej. Teraz zbiera owoce swojej nieroztropności. Z drugiej znowu strony — nie powiedział wszakże nic takiego, co usprawiedliwiałoby podobne jej postępowanie. Dlatego odezwał się znowu:

— Widzę, że chcesz przekreślić wszystko, co było między nami dotąd, że nie uznajesz wyznania, jakie od ciebie usłyszałem w podziemiach generalicji japońskiej w Szanghaju. Wtedy inaczej odzywałaś się do mnie.

— Być może. Człowiek zmienia się przecież i nie trwa wiekuiście na jednym miejscu. Odmieniają się wraz z tym i jego myśli i zamiary.

— Wygodna pozycja — zmiana co czas pewien i układanie stosunku z ludźmi od wypadku do wypadku. Nie wiedziałem dotąd, że jednak ludzie tacy istnieją na świecie. Myślałem, że słowo człowieka solidnego, dżentelmena, ma zawsze swój jednakowy i niezmienny walor.

— Nie dochodźmy tych spraw obecnie, Fred Z tego nic nam nie przyjdzie. Dajmy czasowi możność pracować dla nas. Jeżeli się okaże z czasem, że uczucia nasze są trwałe i niezmiennie, że staliśmy się naprawdę dżentelmenami, jak to ty nazywasz, weksel wystawiony ci przeze mnie w podziemiach admiralicji będziesz mógł zainkasować, albo nawet przedstawić do dyskonta. Zaręczam, że będzie on napewno zapłacony.

— Słowem — pragniesz zwłoki?

— Tak, pragnę jej Niech czas udowodni nam, że się nie mylimy.

— Ja na pewno się nie mylę.

— Zobaczymy to później.

— Kiedy?

—Powiedziałam ci już w gaolianie— w dniu sylwestrowym w Paryżu w hotelu Claridge. Jeżeli do tego czasu nie rozmyślisz się, ale przeciwnie — upewnisz, że nic się w tobie nie zmieniło — zainkasujesz weksel z Szanghaju

Thompson zagryzł wargi i nic nie odpowiedział. Był zbyt dumny na to, aby żebrać miłości w tej chwili Czuł, że dotknął Danielę bardzo boleśnie i że daremnie starałby się naprawić w tej chwili to, co się pewnie naprawić już nie da Naprawić to może tylko czas. Ale nie mniej diabli go brali, że tak się stało i że temu wszystkiemu winien on sam

Po jakie licho zaczynał rozmowę wspomnieniami z Szanghaju i znad Jang-Tse-Kiang? Jaki to miało w ogóle sens? Był zły na siebie i na swoją niezręczność, ale już teraz za późno było na żale z tego powodu. Trudno, stało się i teraz musi ponieść konsekwencje tego, co się stało.

Noc już zapadła i na niebie zapaliły się miliardy płomyków gwiazd. Było widno dokoła i gdyby nie mgła, która spadła na ziemię i wlokła się nisko przy ziemi, jak całun pogrzebny, nie byłoby nawet zimno.

— Co się mogło stać z panem Mortonem i Fusu-Ko? — spytała po pewnym czasie Daniela takim tonem, jakby poprzednia rozmowa między nimi w ogóle nie miała miejsca

— Może dowiemy się o tym we wsi, do której idziemy — odpowiedział tym samym tonem Thompson. Oby mu się nie stało nic złego.

I znowu szli dalej, nie przerywając sobie wzajemnych rozmyślań żadnym słowem. Tak doszli do pierwszych zabudowań lichej wioski chińskiej. Była prawie pusta. Ani jedno światełko nie błyskało z okien i nawet psy nie szczekały. Albo nie było tu ludzi i zwierząt, albo też wszyscy tak bardzo byli głodem osłabieni, że nie byli w stanie wydać najsłabszego dźwięku z siebie.

Weszli do pierwszej z brzegu chaty. Zaduch i smród uderzyły ich na progu w twarze, aż im się w głowach zakręciło

— Okropność! — wyrzekła Daniela. — Co tu tak czuć?

(C. d. n.)

Kalendarzyk

Środa, 21 stycznia 1948.
Katolicki: Agnieszki.
Słowiański: Jarosławy.
Wschód słońca: 8.01, zachód: 16.22; wschód księżyca: 11.40, zachód: 2.47.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Zmiana w rozkładzie jazdy pociągów na linii Warszawa — Gdynia

W związku z ukończeniem budowy mostu pod Tczewem, PKP uruchamia z dniem 22 stycznia br. pociąg pośpieszny nr 601/602 relacji Warszawa — Gdynia przez Działdowo, Malbork, Tczew. Natomiast odwołuje się pociąg pośpieszny 405/404 relacji Warszawa — Gdynia przez Toruń, Bydgoszcz, Tczew.

Uroczysta Akademia w 24 rocznicę zgonu Lenina

W 24 rocznicę zgonu Lenina odbędzie się w czwartek dnia 22 bm. w sali OKZZ uroczysta akademia. Na program akademii, którą organizuje Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i partie polit. złożą się: referat dr. Cieślika i część artystyczna w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego oraz orkiestry Polskiego Radia pod dyr. A. Straszyńskiego.

Po akademii wyświetlony zostanie film pt. „Lenin w roku 1917". Wstęp wolny.

Spowodował śmierć teściowej — lecz nieumyślnie

BYDGOSZCZ (re) Przed Wydz. Karnym SO w Bydgoszczy odpowiadać będzie wkrótce rolnik Edmund Motławski, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci swojej teściowej, Wiktorii Białoczyńskiej.

Ten tragiczny wypadek zdarzył się 17 listopada ub. roku. Motławski uruchomił młockarnię, przy czym w pracy tej pomagała mu teściowa, która wygarniała spod młockarni ziarno. W pewnej chwili wirująca kapulacja wału transmisyjnego chwyciła ją za suknię i zanim zdrętwiały z przerażenia Motławski zdążył pomyśleć o jakimkolwiek ratunku, nieszczęśliwa kobieta dwukrotnie uderzyła głową o ziemię i na skutek zmiażdżenia czaszki zmarła.

Oskarżony w trakcie dochodzeń przyznał się do winy, że nie zabezpieczył maszyny przed wypadkiem, twierdził jednak, że nie myślał o możliwości zaistnienia takiego wypadku.

W trzecią rocznicę oswobodzenia Bydgoszczy

Telegramy hołdownicze

do Prezydenta RP i Generalissimusa Stalina

Z XXXIV posiedzenia M. R. N.

BYDGOSZCZ (tim) W dniu wczorajszym odbyło się 34 posiedzenie MRN. Otwarcia obrad dokona przew MRN p. Rutkowski. Na wstępie zgłoszono wniosek, aby MRN uchwaliła wysłanie telegramów hołdowniczych do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Generalissimusa Stalina z okazji 3 rocznicy oswobodzenia Bydgoszczy.

Telegram do Prezydenta RP brzmi: Rada Narodowa miasta Bydgoszczy na posiedzeniu w dniu 20. 1. 48 z okazji 3 rocznicy wyzwolenia Bydgoszczy z niewoli barbarzyńców hitlerowskich przez bohaterską Armię Czerwoną i walczące przy jej boku Wojsko Polskie przesyła Ob. Prezydentowi wyrazy hołdu i wdzięczności. Dzięki żołnierzowi polskiemu walczącemu pod Twoim najwyższym zwierzchnictwem i żołnierzowi Armii Czerwonej uwolniona od wrażej przemocy stanęła Bydgoszcz jako jedno z pierwszych miast do wielkiego wyścigu na drodze odbudowy zniszczonej Ojczyzny. W ciągu trzech lat od wiekopomnych dni sławy orła polskiego miasto nasze nietylko pracą dla kraju wyrażało swą wdzięczność za wolność, ale utrzymując ścisłą więź między obywatelem miasta i żołnierzem w każdej okoliczności składało swemu wybawicielowi i obrońcy dowody szczerej wdzięczności. Obchodząc uroczyście 3 rocznicę wyzwolenia MRN przyrzeka wiernie stać na straży ideałów demokracji ludowej i bronić zdobyczy wywalczonych przez żołnierza polskiego.

Telegram do Generalissimusa Stalina jest nast. treści: „MRN m. Bydgoszczy z okazji 3 rocznicy oswobodzenia miasta przez bohaterską Armię Czerwoną z niewoli hord hitlerowskich przesyła jej Naczelnemu Wodzowi wyrazy głębokiego hołdu i wdzięczności. Bohaterstwo żołnierz radzieckiego wyswobodziło miasto nasze i kraj cały z jarzma faszyzmu hitlerowskiego. Wspólna walka o wolność obywateli miast radzieckich i polskich zacieśniła więzy przyjaźni i braterstwa dwóch narodów słowiańskich. W walce o utrzymanie pokoju i spokojną pracą nad odbudową zniszczonego kraju wiernie strzec będziemy trwałości sojuszu polsko-radzieckiego. MRN imieniem społeczeństwa bydgoskiego w rocznicę dnia triumfu dwóch bratnich armii: radzieckiej i polskiej demonstruje swą wolę zacieśnienia więzów przyjaźni cementowanej krwią żołnierzy Armii Czerwonej przelanej na przedpolach i ulicach Bydgoszczy".

Następnie podano do wiadomości, że wniosek radnego ks. Skonicznego w sprawie przyznania parafii św. Trójcy budynku przy ul. Nakielskiej 7 załatwiono odmownie z uwagi, że w sprawie tej zapadł już wyrok sądowy nie przyznający budynku parafii. Referowany przez radnego Pusztę-Milczyńskiego regulamin obrad MRN odesłano do komisji celem poczynienia koniecznych poprawek. Radni miasta uchwalili jednogłośnie zaciągnięcie pożyczki średnio-terminowej w Komunalnym Banku Kredytowym w wys. 1.500.000 zł na cele Rzeźni Miejskiej. W dalszym punkcie obrad przeszedł również wniosek Zarządu Miejskiego domagający się umorzenia zaległości na prąd, wodę, gaz i kanalizację od osób prywatnych za rok 1946 w wys. 164.677 zł oraz odpisania należności za świadczenia od jednostek wojskowych za rok 1946 w wysokości 938.284 zł.

Zarząd Miejski uzasadnia wniosek swój tym, że przeprowadził skrupulatne dochodzenie i nie zdołał w obu wypadkach dotrzeć do ludzi i jednostek wojskowych, które w tym okresie korzystały ze świadczeń. W przedostatnim punkcie obrad przyznano prof. K. Laszczce 3.000 zł bezzwrotnej mies. zapomogi uwzględniając jego ciężkie położenie materialne. MRN miasta Bydgoszczy uchwalając zapomogę jest przekonana, że inne miasta pójdą jej śladem i dopomogą zasłużonemu artyście-rzeźbiarzowi.

W wolnych wnioskach radny Warkocz poruszył sprawę pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach. Stwierdził on, że lekarze nie zawsze spieszą na wezwanie chorych i domagał się od Zarządu Miejskiego, aby poczynił starania, któreby zlikwidowały ten stan rzeczy.

Nożem uderzył w pierś

BYDGOSZCZ (tim) W dniu wczorajszym około godz. 19 pokłuty został niebezpiecznie nożem przez nieznanego osobnika W. Mikłaszewicz, zam. przy ul. Toruńskiej 49.

Wypadek wydarzył się w pobliżu restauracji mieszczącej się przy zbiegu ulic: Toruńskiej i Ustronie.

Mikłaszewicz wraz żoną opuścił krótko przed godz. 19 restaurację. Na ulicy doszedł do jego żony jakiś osobnik. Oburzony tym Mikłaszewicz stanął w jej obronie, wówczas napastnik wydobył nóż i uderzył nim Mikłaszewicza w okolicę serca. Ranny o własnych siłach udał się jeszcze do domu. W mieszkaniu jednak osłabł. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do Szpitala Miejskiego.

Dziś „Środa Literacka"

O „Weselu Wyspiańskiego"

W dzisiejszym wieczorze literackim w Pomorskim Domu Sztuki (godz. 19) poświęconym Stanisławowi Wyspiańskiemu w 40-lecie śmierci czołowego poety czasu „Młodej Polski" — bierze udział jeden z najznakomitszych znawców twórczości autora „Wesela" — prof. dr Tadeusz Makowiecki (Toruń), który przedstawi swój sąd, oparty na ostatnich badaniach.

Na ekranie — As wywiadu

„As wywiadu" — produkcji radzieckiej jest bezsprzecznie najlepszym z filmów granych obecnie na ekranach Bydgoszczy. Akcja filmu jest bardzo żywa, rozwój wypadków tak ujęty, że trzyma widza cały czas w napięciu. Akcja rozgrywa się na tyłach armii niemieckiej, gdzie operuje tajna komórka wywiadu radzieckiego. Specjalny oficer „as wywiadu" wysłany z centrali moskiewskiej dla wykradzenia planów operacyjnych, korzysta z pomocy tej sieci wywiadowczej, lecz napotyka na zdradę. Powstają komplikacje, które tylko dzięki zimnej krwi i determinacji „as wywiadu" potrafi przezwyciężyć.

Fim ten jest spojrzeniem za kulisy wywiadu niemieckiego, posługującego się stale prowokacją i morderstwem. Bohater filmu — zimny i opanowany w najtrudniejszych sytuacjach — jest wzorem doskonałego wywiadowcy. Film warto zobaczyć!

Walne zebranie Pom. OZA

BYDGOSZCZ (ko) W rocznym walnym zebraniu Pomorskiego Okr. Związku Atletycznego wzięli liczny udział delegaci pomorskich klubów ciężkoatletycznych. Kapitan sportowy Pom. OZA p. Felchnerowski poinformował delegatów o osiągnięciach okręgu, które w ub. sezonie zasługiwały na specjalną uwagę. Okręg zdobył po raz drugi drużynowe mistrzostwo Polski w dźwiganiu ciężarów oraz zupełnie poczesne miejsce w zapaśnictwie.

Po sprawozdaniach członków zarządu udzielono ustępującym władzom absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowej magistratury okręgu. Honorowymi prezesami Pom. OZA w uznaniu zasług wybrano pp.: Lehmanna i dr. Ostrowskiego. Prezesem został p. Sopoński, wiceprezesami pp.: Waszkowski i Szeląg, sekr. p. Sokołowski, skarbnikiem p. Jerzewski, kapitanem sportowym p. Felchnerowski, a jego zastępcą p. Lewandowski.

W b. roku mistrzostwa Pomorza w ciężkiej atletyce przeprowadzone zostaną w Nakle w dniach 5 i 6 marca, a w tydzień potem przeprowadzone zostaną eliminacje celem ostatecznego ustalenia reprezentacji Pomorza na indywidualne mistrzostwa Polski, mające się odbyć w Krakowie.

Na marginesie obrad ciężkoatletów pomorskich musimy zauważyć, że reprezentowana przez nich dziedzina sportu nie cieszy się takim zainteresowaniem i uznaniem, na jakie w pełni dzięki swym osiągnięciom i dzięki cichej, a nieustannej pracy zaangażowanych w niej działaczy — zasługuje. Życząc atletom pomorskim dalszej owocnej pracy na niwie sportowej, wyrażamy równocześnie nadzieję, że osiągane przez nich sukcesy spotkają się z należytym oddźwiękiem u społeczeństwa sportowego Pomorza.

Konferencja rolnicza

instruktorów rolnych Zw. Samopomocy Chłopskiej

BYDGOSZCZ (ef). W dniu wczorajszym rozpoczęły się tu trzydniowe obrady Zjazdu Instruktorów Rolnych Zw. Samopomocy Chłopskiej woj. poznańskiego i pomorskiego. Zjazd ten został zwołany z inicjatywy Min. Rolnictwa celem nawiązania ściślejszego kontaktu między ministerstwem i terenem.

Obrady zagaił członek zarządu gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej p. Leśniakowski, składając przewodnictwo obrad na ręce dyr. dep. inż. J. Pająka. Z kolei przemawiał wojewoda pom. W. Wojewoda, wyrażając swoje uznanie za obywatelskie i społeczne podejście zebranych do sprawy podniesienia rolnictwa polskiego. Następnie, zgodnie z porządkiem obrad dyr. Dep. Min. R i RR wygłosił referat pt. „Nowe warunki i nowe zadania w rolnictwie". — „Dziś rolnictwo drogą realizacji hasła walki o szybsze tempo rozwoju produkcji rolnej dźwiga się na wyższy poziom i nasila przez to tempo odbudowy i rozkwitu państwa. Na progu roku 1948 rolnictwo polskie wkracza w nową falę zamierzeń i zadań. Drogą wiodącą do dużych osiągnięć może być tylko wyższa wydajność, wyższy plon i szybsze umaszynowienie wsi polskiej, lepsza organizacja pracy, zastosowanie współczesnych nowych metod agrotechnicznych.

Drugi z kolei referat pt. „Stan produkcji rolnej i drogi jej podniesienia" wygłosił dyr. Dep. Produkcji inż. J. Pająk, po czym dyr. inż. Krasu omówił rolę i organizację związków branżowych, a dyr. Leśniakowski spółdzielczość ośrodków maszynowych.

Na tym zakończono obrady plenum.

Z APROWIZACJI

Przydziały kartkowe M. K.

Magazyn Aprow. II kl. PKP w Bydgoszczy zawiadamia, że można odbierać przydziały kartkowe MK za mies. styczeń w nast. ilościach: Konserwy wieprzowe na kup. prac. nr 25 i 26 norma 1 kg na obydwa kupony i na kup. C nr 9 norma 0,25 kg. Konserwy mięsne na kup. D nr 26 i 27 norma 0,5 kg na obydwa kupony. Cena dla konsumenta 12 zł za kg. Na niezrealizowane kupony kart C nr 6 za m. październik 47 r. wydane zostaną 0,25 kg konserw mięsnych lub znajdujące się w spółdzielniach remanenty tłuszczu w normie 0,25 kg. Mydło do prania za m. styczeń na kup. nr 18 prac. norma 0,2 kg. Cena 15 zł za kg. Do cen dla konsumenta spółdzielnia dolicza koszta transportu, uzgodnione z Wydziałem Aprowizacji. Termin pobrania i wykupienia towaru do dnia 31 bm.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI — Dziś w środę „Świerszcz za kominem".

KINA — Pomorzanin: As wywiadu, **Polonia:** Skarb Tarzana, **Orzeł:** Podejrzenie, **Wolność:** Ciche wesele, **Gryf:** On czy ona, **Bałtyk:** Kopciuszek.

DYŻURY APTEK do 24 bm — **Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11 (tel. 16-53), **Przy Bielawach,** Al. 1-go Maja 91 (tel. 23-61).

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY dnia 22 bm dr Nierzwiński, ul. Dworcowa 39, tel. 36-40.

POGOTOWIE PRZECIWWENERYCZNE — w lokalu Pogotowia Ratunkowego, ul. Pomorska nr 16 i przy ul. Podwale 15 (wejście z placu Kościeleckich) — czynne cała noc.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY. — Komenda Miasta MO 23-47. — Pogotowie Ratunkowe 10-00. — Straż Pożarna 29-70. — Międzymiastowa 00. Postój dorożek samoch. 36-55.

* **Roczne walne zebranie** członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości odbędzie się 23 stycznia br. o g. 18 w sali Resursy Kupieckiej.

* **XXIV zebranie naukowe** Bydgoskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się w czwartek, 22 stycznia br. o godz. 19 w szpitalu miejskim na Bielawkach.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Czwartek, 22 stycznia 1948 r.

6 00 Progr. og.-polski, 9 15 Progr. lokalny, 10 40 Progr. og.-polski, 14 50 Kursy radiowe — krążenie wody, źródła, 15 00 Przegląd prasy, 15 10 Progr. og.-polski, 15 20 Muz. z płyt, 15 50 „Sylwetki demokratów", 16 00 Progr. og.-polski, 18 25 Konc. życzeń, 18 45 Progr. og.-polski, 22 45 Konc. reklamowy, 23 00 Progr. og.-polski, 24 00 Zak. aud.

Z OSTATNIEJ CHWILI

BERLIN. Na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie przedstawiciel Związku Radzieckiego marszałek Sokołowski odrzucił anglosaski plan gospodarczy i zażądał rozwiązania nowoutworzonego systemu zarządu Bizonii, jako godzącego w uchwały poczdamskie.

* * *

WASZYNGTON. W czasie obrad komisji politycznej Kongresu doradca Marshalla — Dulles — wystąpił z wnioskiem aby 16 państw objętych planem Marshalla związały się ze Stanami Zjednoczonymi podobnym sojuszem jaki został zawarty między USA a krajami Ameryki Południowej. Oświadczenie to jest już trzecim z kolei po wypowiedziach Forrestala i Barucha, oświadczeniem, wskazującym, iż wzamian za dolary USA chce otrzymać od krajów europejskich bazy wojskowe dla swych imperialistycznych celów.

Na fali dnia

Poważne i wesołe

Na zjeździe, jaki by on nie był: hodowców koni czy astrologów — można ziewać godzinami, ale można też obserwować obradujących i wtedy ochota do spania odchodzi. Pierwszy dzień obrad instruktorów Samopomocy Chłopskiej w Resursie Kupieckiej był wypełniony referatami. Cztery referaty mogą „wykończyć" najwytrwalszego. Dlatego też na dobro większości słuchaczy należy zapisać to, że wytrzymali do końca, uważnie słuchając. Pod koniec front słuchających załamywał się miejscami. Nasz korespondent utrzymuje nawet, że wicewoj. Jakubowicz, siedzący w pierwszym rzędzie, słuchał, lecz z przymkniętymi oczami, a dyr. dep. Pająk chwilami na pewno drzemał. Jednakże w porównaniu z mówcami sejmowymi, prelegenci zjazdu odnieśli wyraźny sukces. W Sejmie po czwartym przemówieniu połowa posłów wynosi się do bufetu — a przychodzi dopiero na głosowanie.

To, co uderzało obserwatora już przed rozpoczęciem obrad, to wzorowy porządek na sali. Nie widziało się tu tradycyjnej plątaniny, przepychania, poszukiwania miejsc i żalów. Każdy powiat miał oznaczone miejsca tabliczką. Sala była zapchana ludźmi. Przybyli tu ludzie z dwóch województw. O tym, że ludzie ci w większości związani są swoją pracą ze wsią, świadczy chociażby ten fakt, że bardzo dużo miało na nogach buty z cholewami. Bez złośliwości: bardzo dobre buty, a kilka pań było nawet w ładnych nylonowych pończoszkach.

Wśród instruktorów Samopomocy jest dużo inżynierów, doktorów i magistrów, słowem — ludzi wykształconych. Przed wejściem na salę przy garderobie słyszało się wcale nierzadko: „co słychać doktorze?" „jak zdrowie inżyniera?" itp.

Zjazd odbywał się w poważnej atmosferze, ale miał też momenty wesołe. Chociażby to, że przewodniczący upominał, aby nie otwierać pakunków z jedzeniem na sali i nie gnieść orzechów. Z tych ostatnich została tylko kupka łupin na podium. Orzechami karmiły się panie.

Delegaci otrzymali nocleg w Bydgoszczy i utrzymanie w ciągu trzech dni, w czasie których trwać będą obrady.

Klęska hokeistów w Czechosłowacji

PRAGA. Po zwycięstwie nad „Meteorem" 6:4, reprezentacja hokejowa Polski rozegrała mecz również w Budziejowicach, mając tym razem za przeciwnika AC „Stadion", zajmujący w lidze czechosłowackiej trzecie miejsce. Spotkanie zakończyło się niespodziewanie wysoką porażką hokeistów polskich w stosunku 2:14 (1:6, 1:4, 0:4). Drużyna polska grała osłabiona brakiem Maciejki w bramce, który ma skaleczoną rękę. Zastąpił go również kontuzjonowany Przeździecki, który przepuścił kilka możliwych do obrony strzałów. Poza tym reprezentacja była przemęczona zbyt częstymi występami (4 mecze w ciągu tygodnia).

Następnie reprezentacja Polski uda się do Szwajcarii, gdzie rozegra trzy spotkania: 22 bm. w Bernie oraz 24 i 25 bm. w Lozannie.

„Tatry w śniegu"

Nakładem Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji ukazała się na rynku księgarskim mapa Tatr w szacie zimowej ze specjalnym uwzględnieniem szlaków narciarskich, schronisk turystycznych i oznaczeniem kierunku spadku lawin itp.

Mapa „Tatr w śniegu" obejmuje obszar Wysokich Tatr oraz najbliższej okolicy od Gubałówki na północy po Rysy na południu i do Jaworzyny na wschodzie aż po Osobitę i Baraniec na zachodzie. Jest to obszar sportów zimowych, a w pierwszym rzędzie narciarstwa. Narciarze będą mieli możność wykorzystywać tereny dzięki oznaczeniu szlaków narciarskich i schronisk turystycznych, tym więcej, że szereg narciarzy, udających się do Zakopanego nie zna dokładnie walorów tych terenów oraz możliwości wycieczkowych i zjazdowych.

Wydanie tej mapy przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji wypełni lukę, jaka panowała w tej dziedzinie, zachęcając szerokie rzesze miłośników narciarstwa do nabywania mapy celem posługiwania się nią w zaśnieżonym terenie. (a)

Łyżwiarska reprezentacja Anglii na Olimpiadę

LONDYN. Z przebywających obecnie na treningu w Norwegii łyżwiarzy angielskich, do reprezentowania Anglii na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w jeździe szybkiej wyznaczeni zostali: Johnny Crenshey, Bruce, Peppin, Henry Howes i Blundell oraz jako rezerwowy, T. Ross.

Najszybszym łyżwiarzem angielskiej ekipy olimpijskiej jest Johnny Cronshey, który zajął na zeszłorocznych mistrzostwach świata czwarte miejsce w biegu na 10 000 m, a w ogólnej klasyfikacji mistrzostw znalazł się na 9 pozycji.

Powtórzenie walki Klimecki-Archacki

POZNAŃ (G) Zarząd PZB rozpatrując odwołanie KS Grochów z dnia 19 grudnia 1947 r. co do walki Archacki — Klimecki, postanowił uchylić częściowo decyzję Wydziału Sportowego PZB co do wyniku walki i zarządził powtórzenie walki Archacki — Klimecki i to dnia 25 stycznia 1948 r. na zawodach międzyokręgowych Łódź — Warszawa w Łodzi.

W rozpisanym referendum w czasie od 2—16 stycznia br. na 2.860 uprawnionych głosów, oddano 2.116 z 9 okręgów za interpretacją par. 38 regulaminu sportowego wydanego przez Wydział Sportowy PZB. Przeciw interpretacji tegoż Wydziału oddano 744 głosy z 3 okręgów.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

Czwartek, dnia 22 stycznia 1948 roku.

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 Muzyka. 6.50 Program dnia. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 7.35 Muzyka. 8.20 Informacje ogólnopolskie. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Muzyka popularna. 9.20 Przerwa. 10.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 11.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.03 Wiadomości południowe. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Muzyka. 12.20 Z mikrofonem po kraju. 12.30 Muzyka ludowa. 13.15 Przerwa. 15.10 Na fali PZZ — Ludność rodzima Ziem Odzyskanych — pogadanka Edwarda Serwańskiego — Poznań. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.35 Audycja dla dzieci. 16.55 Z życia wyższych uczelni. 17.00 Muzyka dla wszystkich. 18.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 18.15 Przegląd wydarzeń — Poznań. 18.45 Wieczór literacki Mieczysława Jastruna. 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 Melodie świata. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika 20.50 Audycja TUR-u. 21.00 Słuchowisko „Zwycięstwo Sokratesa". 21.45 Muzyka radziecka. 22.05 Orkiestra taneczna pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.20 Muzyka dawna. 23.55 Z ostatniej chwili. 24.00 Zakończenie audycji. Hymn.

Humor zagraniczny



Pan: Niech pani spojrzy, oto kubistyczny krajobraz.

Pani z westchnieniem: Jak strasznie musi być na Kubie.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami). — Telefon 24-29.
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP"
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł. za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-488623